GŁOS PRAWDY

TYGODNIK STARO-KATOLICKIEGO KOŚCIOŁA MARJAWITÓW

№ 40 Dnia 3 października 1937 r. PŁOCK

Adres Redakcji i Administracji: Płock, Dobrzyńska 29. telef. 11.79. Konto czekowe P. K. O. № 62. 427.
Prenumerata rocznie wynosi 4.80, z przesyłką pocztową 6.00, półrocznie 2.40, z przesyłką pocztową 3.00 zł. Cena numeru 12 gr

Czy Towiański był fałszywym prorokiem

C. d.

7)

Marjawici, jak to wynikało z objawienia, danego Marji Franciszce, czczą Najświętszą Maryję Pannę pod wezwaniem Nieustającej Pomocy. W początkach ruchu marjawickiego, kiedy jeszcze kapłani marjawici byli w jedności z Rzymem, każdemu, kto się u nich spowiadał, dawali medalik z wizerukiem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy, zalecając wzywać pomocy Maryi we wszystkich potrzebach życia. Medalików takich rozdano na przeszło dziesięć tysięcy rubli. Dziś każdy prawdziwy marjawita również nosi na piersiach taki medalik. A oto dowiadujemy się z sejmowego wydania dzieł Mickiewicza, że mesjaniści również czcili Matkę Boską pod tem wezwaniem. W tomie jedenastym na str. 20 czytamy: „Później nieco wprowadził znów Towiański zwyczaj uroczystego nadawania medalu Sprawy braciom szczególnie wyrobionym; był to medalik z wizerunkiem Matki Boskiej Nieustającej Pomocy".

Obietnica Chrystusa Pana, wyrzeczona do marjawitów: „Oddam wam cały świat", była również dana i mesjanistom, jak widać z przemówienia Słowackiego wyrzeczonego w kole, kiedy tłomaczył przyczynę swego wystąpienia:

„Mamże powiedzieć sobie, że to jest jeszcze jedna z tych sekt przygotowawczych, którym Bóg nie mógł dać ostatecznego tryumfu, nie widząc ostatecznej czystości?... Jakże Wam Stwórca świat podda — Żydy i Araby — i Indjany — kiedy wy do mnie za to, żem o medalik N. Panny Mistrza nie prosił, już wstręt czuliście, już prawie gotowi byli odrzucić? — O jakimże wy jednym kościele marzycie?" [1]).

1) Słowacki. Wydanie pierwsze z pośmiertnych rękopisów wstęp str. 21.

Ale tożsamość Marjawityzmu z Mesjanizmem uwydatnia się jeszcze bardziej, gdy sięgniemy do samej istoty wiary. Fundamentem i kamieniem węgielnym jednego i drugiego jest Przenajświętszy Sakrament. Kościół Marjawitów jest kościołem Eucharystycznym. Wszystko to zmierza do oddania największej czci Chrystusowi Utajonemu w Przenajświętszym Sakramencie, gdyż według objawienia, danego naszej Założycielce — cześć Przenajświętszego Sakramentu jest ostatnim ratunkiem ginącego w grzechach świata:

Mszał Eucharystyczny, według którego jedynie odprawiane są Msze święte, brewjarz Eucharystyczny, adoracje godzinne codzienne i miesięczne, wystawienie codzienne Przenajświętszego Sakramentu w naszych kościołach, Zgromadzenie Kapłanów Marjawitów Nieustającej Adoracji Ubłagania, codzienna Komuja święta, wreszcie związek wszystkich marjawitów Nieustającej adoracji, którego godłem, zawierającem ostatnie jego zadanie są słowa psalmu: „Wszystka ziemia niech Cię adoruje i błaga" (Ps. 65), Monstrancja wyszyta na piersiach kapłanów i sióstr zakonnych — wszystko to świadczy o tem, że Kościół nasz jest, jak powiadamy, Eucharystyczny.

Mesjaniści również w szczególny sposób czcili Przenajświętszy Sakrament, zalecali codzienną Komunję św. i widzieli w tej czci jedyny ratunek dla Polski.

W III części „Dziadów" Mickiewicz w sposób natchniony wykazuje nam, że Polska, pozostająca pod mocą i wpływem złego ducha, gnębiona wszelkiem złem, w niewoli Rzymu będąca, nie może być inaczej od tego zła wybawiona, jedno przez cześć Przenajświętszego Sakramentu.

Sam szatan w tym poemacie, zniewolony modlitwami księdza Piotra, braciszka z Zakonu świętego Franciszka, tę prawdę wypowiada. Na pytanie księdza Piotra „Jak ratować grzesznika" (czytaj Polskę, na zasadzie uprzednich słów Konrada: „Ja i Polska to jedno) — szatan odpowiada: „Ratować pociechą". — „Dobrze, mówi ks. Piotr, gadaj wyraźnie, — czego mu potrzeba?" Na to duch odpowiada: „Wina — Chleba". A ksiądz Piotr dodaje: „Rozumiem: Chleba Twego i Krwi Twojej, Panie — Pójdę i daj mi spełnić Twoje rozkazanie."

Istotnie, Zakon świętego Franciszka z Asyżu w Marjawityzmie to rozkazanie wypełnia.

Jak rozumieli towiańczycy wartość Przenajświętszego Sakramentu i jaką czcią otaczali, widać ze słów Mickiewicza:

„Największym skarbem, jaki może posiadać którykolwiek naród — to kościół jego i Ołtarz, ponieważ stąd głównie może on czerpać i brać dla siebie siłę i moc potrzebną mu do działania. O wartości całego naszego globu ziemskiego może stanowić obecność na nim jednego wielkiego indywidum. Tak, o wartości całego globu! Właśnie obecność Pana naszego Jezusa Chrystusa nadaje temu światu całą wartość".

Kiedyindziej znowu, przemawiając do stróżów siódemek w kole Sprawy Bożej, mówił: „Pamiętajcie, Bracia, to przedewszystkiem, że w tych czasach główne nasze nabożeństwo jest przed Sakramentem".

W. P.

C. d. n.

Słowo Boże

Ewangelja na niedzielę Różańcową według św. Łukasza roz. 2,26-38.

„Zdrowaś Maryja". Cały miesiąc październik Duchem Św. kierowany Kościół Boży poświęca czci Maryi przez wzywanie Jej pomocy odmawianiu Różańca św. z rozważaniem tajemnic życia Jezusa i Maryi w tym celu, abyśmy w podobne im cnoty skuteczniej i rychlej się przyoblekali i za Jej przyczyną takowe posiedli i nabyli.

Kościół Boży wielką wagę przywiązuje do modlitwy różańcowej i wielkich łask dla siebie i całej ludzkości po niej oczekuje. I słusznie.

Bo czyż może być modlitwa piękniejsza, potężniejsza i bardziej pobudzająca do ufności i naśladowania życia i cnót Jezusa i Maryi nad różaniec, jeśli go pobożnie z rozważaniem tajemnic Jezusa i Maryi wytrwale odmawiać będziemy. „Ojcze nasz" tej modlitwy Pańskiej, jak najpiękniejszej ze wszystkich modlitw Sam Chrystus nauczył i odmawiać polecił. W jej siedmiu krótkich prośbach zawarł całe Dzieło Odkupienia, uświęcenia i uszczęśliwienia całej ludzkości. Te 7 próśb, to siedem wielkich tajemnic i wielkich proroctw, zamykających w sobie całą świetlaną przyszłość ludzkości w Chrystusie i przez Niego Utajonego w Przenajświętszym Sakramencie zespolonej, odnowionej, uświęconej i szczęśliwej.

„Zdrowaś Maryja", którą tyle razy w różańcu powtarzamy, to przedziwna modlitwa. To 19-to wiekowe dziedzictwo wiary i pobożności Kościoła, codziennie i po wielekroć na dzień usty i sercem miljonów wiernych głoszone. To słowa z niebios rodem, przez Archanioła Bogarodzicy przyniesione, na przez Nią podane i przekazane wszystkim chrześcijańskim pokoleniom i wiekom, a uzupełnione przez Elżbietę św. i Kościół Boży.

Modlitwa krótka dziwnie zwięzła, lecz społem najpełniejsza, gdyż streszczająca w sobie całą Tajemnicę Wcielenia Chrystusa, Macierzyństwa Boskiego Maryi.

Modlitwa przedziwnie skuteczna i święta; najskuteczniejsza i najświętsza po modlitwie „Ojcze nasz", bo wszystko nam płynie z Chrystusa, ale przez Maryję. Ona początkiem i środkiem i końcem darów Bożych, jak nauczą Ojcowie Kościoła, bo jeśli Chrystus jest jedynem ich Źródłem, to Maryja jedynym kanałem łask Bożych. „Ojcze nasz" mieści w sobie wszystko, czego potrzebujemy i o co prosić mamy. „Zdrowaś Marya" wskazuje nam, przez kogo prosić i otrzymać wszystko możemy. Pozdrowienie anielskie, dobrze pojęte i godnie odmawiane, uchwalebnia niebo, uwesela aniołów, przeraża piekło, pozdrawia i najdzielniej i rozradowuje serce Maryi, a nam jej macierzyńską pomoc i opiekę zapewnia, stwierdzając to, co w Jej imieniu głosi Mędrzec Pański: „Błogosławiony człowiek, który czuwa u drzwi swoich na każdy dzień.... Ja miłuję tych, którzy Mnie miłują, a którzy rano czuwają ku Mnie, najdą Mnie".

Zowie się pozdrowieniem anielskiem nietylko dlatego, że część owa anielska przeważną jest, i najdonioślejszą w swej treści; lecz, że cała z Boskiego płynie natchnienia, którego organami byli zarówno Gabrjel, Elżbieta i Kościół, wszystko to troje, jako aniołowie czyli posłowie i przedstawiciele jednego Pana.

Treść tej doskonałej modlitwy, jest trojaka: pozdrowienie, chwała i prośba.

Pozdrowienie wygłasza Gabrjel, książe niebieski, gdy mówi: „Bądź pozdrowiona, łaskiś pełna, Pan z Tobą.

Chwałę Maryi wieści też Archanioł, a w nat-

chnieniu Ducha Św. temiż słowy powtarza i uzupełnia Elżbieta: „Błogosławionaś Ty między niewiastami" wołają społem Gabrjel i Elżbieta, a ta dodaje jeszcze „i błogosławiony owoc żywota Twego". Wszystko zaś to w hołdach wiary swojej i miłości synowskiej ponawia Kościół św. dodając do słów Elżbiety najsłodsze imię Jezus, jako błogosławiony owoc najbłogosławieńszej z matek i niewiast wszystkich, a kończąc wszystko krótką i rzewną prośbą: „Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej".

„Bądź pozdrowiona" wita poseł anielski Maryję. I my Maryję pozdrawiajmy słowami Ojców Kościoła: Bądź pozdrowiona Maryjo! świętsza od świętych, wyższa nad niebiosa, chwalebniejsza nad Cherubinów, czcigodniejsza nad Serafinów, szczytniejsza nad wszelkie stworzenia! Bądź pozdrowiona gołąbko Boża, która nam i oliwną różdżkę nadziei i owoc jej zbawienia przynosisz, i koniec zgubnego potopu grzechów, i port szczęśliwości zwiastujesz" „Bądź pozdrowiona, pocieszycielko strapionych, dźwignio upadłych, wyzwolenie zgnębionych" „Bądź pozdrowiony, najświętszy przybytku chwały Bożej, żywa świątynio Niebieskiego Króla, skarbie życia nieśmiertelnego, Matko wieczystej radości, Niebo, które nam słońcem sprawiedliwości wciąż świecisz". (św. Andrzej).

„Witaj pogromczyni śmierci, Rodzicielko Żywota" (św. Jan Chryzostom). Po każdym dziesiątku „Zdrowaś Maryja" odmawiamy: „Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Św. Jest to krótki hymn uwielbienia, dziękczynienia i wyrażenia naszej miłości Bogu w Trójcy Jedynemu, za niezliczone dobrodziejstwa i łaski udzielane przez pośrednictwo Maryi.

Odmawiawianiu tych pięknych modlitw powinno towarzyszyć zgłębianie i rozważanie tych tajemnic życia Jezusa i Maryi, wpatrywanie się okiem żywej wiary w cnoty, jakiemi Oni w tych tajemnicach jaśnieją. To nas zapali pragnieniem naśladowania Jezusa i usilnego nabywania tych cnót, niezbędnych do ścisłego zespolenia się z Chrystusem i Matką Jego i upodobnienia się Im.

W pierwszej części Radosnej — tajemnicach Zwiastowania, Nawiedzenia, Narodzenia, Ofiarowania i Znalezienia Jezusa w kościele — mamy wzór życia ukrytego i pokornego, pełnego ofiary i poświęcenia się dla chwały Bożej i dusz zbawienia. Część Bolesna różańca uprzytamnia nam ogrom miłości Bożej, ujawniającej się w niepojętych cierpieniach i mękach Jezusa i Maryi, podjętych ochotnie i dobrowolnie, by nas z niewoli szatana wyzwolić, sprawiedliwości Bożej za nas zadośćuczynić i wyjednać nam grzechów odpuszczenie. Rozważaniejtych bolesnych tajemnic, winno nas przejąć obrzydzeniem i nienawiścią do grzechów, chęcią cierpienia dla sprawy Bożej, a serca zapalić wdzięczną miłością.

Rozważając w trzeciej chwalebnej części różańca tryumf Chrystusa zmartwychwstałego i Matki Jego, ukoronowanej najwyższą chwałą w niebie, pogłębimy w sobie nadzieję, że i my uczestniczyć w tej chwale będziemy, jeśli wytrwale Chrystusa

---

Chiny...

Chiny są krajem olbrzymim o powierzchni równającej się powierzchni całej Europy. Ogólna długość granic Chin wynosi 12.000 km.

Chiny ciągną się od gór Himalajów do morza Japońskiego i od Pacyfiku do Wyżyny Pamiru. Na swoich krańcach Chiny stykają się z obszarami Turkiestanu, Tybetu, Indji, Syberji i Tonkinu.

Ten olbrzymi kraj zamieszkuje 450 — 475 miljonów ludzi, tzn., że ludność Chin dorównywa prawie ludności całej Europy.

W przeważającej części Chińczycy trudnią się rolnictwem (około 90 proc.).

Zasadniczemi cechami ludu chińskiego są: pracowitość, wytrwałość, cierpliwość i poczucie więzi rodzinnej. Chińczycy są bardzo uprzejmi, grzeczni i wyrozumiali względem siebie i innych.

Posiadają bazdzo starą kulturę. Początek państwa chińskiego sięga 2600 roku przed narodzeniem Chrystusa, czyli historja Chin toczy się nieprzerwanie przez okres 4500 lat.

Już jakieś 2200 lat temu Chińczycy dla obrony swojego państwa przed napadem barbarzyńców z północy, wybudowali wzdłuż swojej północnej granicy Wielki Mur Chiński, ciągnący się 2500 km. i oddzielający Chiny od Mongolji i Mandżurji. Wznosi się on pionowo na wysokości 12 do 15 metrów i posiada 6 metrów szerokości, obłożony jest cegłą i zakończony u góry wieżyczkami i basztami obronnemi, umieszczonemi mniej więcej co kilometr. Zaopatrzony w sklepione przejazdy, śmiało się pnie po wierzchołkach gór, przecina równiny i bagna i tak biegnie od morza Żółtego na wschodzie, do granicy pustyni Gobi na zachodzie. Są to jedne z najstarszych fortyfikacyj na świecie.

Chiny możemy podzielić na trzy części: część północna (leży w niej Pekin) ma klimat ostry, o bardzo chłodnych zimach i umiarkowanie gorących latach. W tej części Chin nie uprawia się ryżu, lecz proso. Część środkowa osłonięta jest górami od zimnych wiatrów północnych i przez to klimat jej jest o wiele cieplejszy. Uprawiają tu głównie ryż, który stanowi zasadnicze pożywienie ludności chińskiej. Część południowa posiada ciepłe zimy i bardzo gorące i wilgotne lata. Udają się tutaj wszystkie rośliny, jakie rosną w krajach podzwrotnikowych.

i Matkę Jego miłować i naśladować w życiu naszem będziemy, dla Niego cierpiąc i znosząc uciski. „Jeślibyśmy spół umarli, spół też żyć będziemy; jeśli ucierpimy, spół też królować będziemy“. (2 Tyt. 211-12); jeśli jednak spół cierpimy abyśmy też spół uwielbieni będziemy. (Rzym 8, 17). Nam marjawitom, Sam Bóg przez Matkę naszą Założycielkę w danych jej w objawieniach częste odmawianie różańca zaleca.

My, jako powołani przez Boga samego, do oddania Mu najwyższej chwały przez cześć Przenajświętszego Sakramentu — powinniśmy żywo odczuwać tę prawdę, że te wszystkie Tajemnice i cnoty Jezusa, ustawicznie mistycznie się odnawiają i jaśnieją żywo w Tajemnicy ołtarza.

Takie odmawianie różańca z wpatrywaniem się okiem żywej wiary w cnoty, jakiemi jaśnieje Jezus w Eucharystji, zapali serca nasze miłością ku Niemu i Matce Jego, uczyni łatwą i miłą pracę w nabywaniu cnót, a wykorzenianiu wad, zapewni nam Nieustającą Pomoc Maryi. Niech ta modlitwa różańcowa usty uważnie wymawiana, z głębi serca wypływa, umysł i pamięć na zgłębianie tych Tajemnic i wpatrywanie się w cnoty Jezusa i Maryji całkowicie ogarnia i opanowywa, a wielkie łaski miłosierdzia Bożego, nam, Kościołowi i światu, zjednają i wyproszą.

Matka nasza, Błog. M. Franciszka, która różaniec miłowała i ochotnie go odmawiała, a nam go odmawiać często zalecała, niech nam będzie w tem wzorem i zachętą.

Jutrzejsza uroczystość św. Franciszka, która jednocześnie jest dniem imienin naszej Matki i bł. Założycielki, niech nam przypomni, że Obie te św. istoty pałały żądzą większej chwały Bożej, wielką czcią i miłością Przen. Sakramentu i Maryi Matki Bożej.

Matka nasza w ostatnim swym liście, który uważać mamy jako Jej testament, wolę, którą spełnić jest naszym obowiązkiem, tak nas poucza: „Zdałam wszystko w ręce Niepokalanej Matce naszej, Maryi Najświętszej. Ona pokieruje i doprowadzi do celu wszystko i wszystkich. Jednego pragnę celu na ziemi, żeby wszyscy ludzie poznali i umiłowali Pana Jezusa Utajonego w Przenajświętszym Sakramencie Ołtarza, Który jest nieustającą ofiarą błagalną za nasze grzechy i w Nim Samym zostali zjednoczeni, a nie w człowieku grzesznym, który jak cień przemija“. (Dz. Miłoś. str. 295-6.

A więc, jeżeli chcemy okazać miłość ku Matce naszej, oddajmy się w ręce Maryi, wzywając Jej pomocy i naśladując jej cnoty, a zwłaszcza cześć najgłębszą i miłość gorącą dla Jezusa Utajonego. Idąc za Jej przykładem, przez Nią adorujmy jak najczęściej Boskie Serce Jezusa Utajonego, łącząc się z Niem codzień w Komunji św. sercem czystem i skruszonem, widząc w Niem jedyny nasz ratunek i lekarstwo na wszelkie niemoce ducha naszego.

M. Czesław.

Chiny do 1912 roku były cesarstwem, od tego roku są republiką. Są one podzielone na dwadzieścia osiem prowincyj i trzy kraje niezależne. Powierzchnia i ilość ludności niektórych prowincyj jest większa od całych krajów europejskich. Dość powiedzieć, że np. prowincja Sing Kiang jest sześć razy większa od Italji, Si-Liang jest tak duża jak Niemcy, Junna zaś posiada obszar większy od Polski.

Obok prowincji zaludnionych bardzo gęsto są w Chinach prowincje prawie bezludne. Głównemi arterjami komunikacyjnemi Chin do niedawnych czasów były rzeki. W Chinach płyną jedne z największych rzek świata. Rzeka Błękitna (Jantse-Kiang), płynie na południu Chin. Rzeka Żółta (Hong-Ho) płynie na północy Chin i należy do najgroźniejszych rzek świata. Nazywają ją „Nieszczęściem Chin“ z powodu ciągłych wylewów i częstego zmieniania swego koryta. W czasie wylewów tej rzeki ginie miljony ludzi i tysiące wsi i miasteczek ginie pod wodą.

Wszystkie rzeki Chin posiadają niezliczone dopływy, połączone kanałami, tworzącemi doskonałą sieć komunikacji wewnętrznej. Do największych kanałów na świecie należy Kanał Wielki czyli Cesarski, posiadający ponad 1000 km. długości i łączący Chiny północne z południowemi.

Około 20 miljonów Chińczyków żyje stale na wodzie. Ich domem jest dżonka (rodzaj łodzi), na której żyli ich przodkowie i będą żyły ich dzieci.

Chińczycy posiadają bardzo duże zdolności artystyczne. Ich wyroby artystyczne są słynne na całym świecie. Przoduje w nich porcelana. Wyroby artystyczne Chin, jak również dzieła architektury cechuje śliczna i doskonała proporcja.

Chiny przez parę wieków nie dopuszczały do siebie kultury zachodniej. Odbiło się to w ujemny sposób na dalszym rozwoju Chin, oderwanych od źródeł współczesnego postępu.

W ostatnich latach Chiny wstąpiły na drogę zapoznawania się z dorobkiem kultury zachodniej, wprowadzając u siebie cały szereg reform, zmierzających do zmiany dotychczasowych i przestarzałych urządzeń.

Chiny w tej chwili znajdują się w straszliwym wewnętrznym bezładzie. Nie posiadają zupełnie jednolitej władzy dla całego obszaru. W poszczególnych prowincjach rządzą, kłócąc się między so-

50-letni Jubileusz założenia Zgromadzenia SS. Marjawitek

Celem Zgromadzenia Sióstr Marjawitek jest „wynagradzanie zniewag Bogu ukrytemu w Przenajświętszym Sakramencie". Dlatego, powiada ich Reguła objawiona przez Boga samego, „Siostry staną się prawdziwemi ofiarami ubłagania, to jest całe swe życie poświęcą głównie na uczczenie, przebłaganie i wynagradzanie zniewag wyrządzanych Bogu Ukrytemu i wyjednanie Miłosierdzia dla świata."

Czyż może być wznioślejszy cel i wspanialsze powołanie?

Powołanie wynagradzania zniewag Boskiemu Oblubieńcowi w Eucharystji czyni je przyjaciółmi samego Boga. Jakiż to dowód zaufania, że Zbawiciel żąda, aby one Mu wynagradzały zwłaszcza za Jego sługi — kapłanów, którzy zamiast być Jego przyjaciółmi, często najcięższe rany sercu Boga zadają.

W dniu tak uroczystym i pamiętnym, jakim jest jubileusz 50-cia ich istnienia — niech Boskie serce Jezusa zapali serca swych pokornych, cichych a wzgardzonych i zniesławionych przez świat swych ukochanych Cór i Oblubienic ogniem najwyższej miłości, najgłębszej wdzięczności za takie wyniesienie, żądzą większej chwały Boga Utajonego, obdarzy je łaską doskonałego odpowiadania swemu powołaniu.

Życzymy Siostrom w dniu ich jubileuszu, aby one zawsze były całopalną ofiarą dla Boskiej Eucharystji. Aby za lodowatą oziębłość oddawały płomienną gorliwość; za wzgardę i zuchwałość w zachowaniu się ludzi wobec Najśw. Sakramentu — najgłębszą cześć i szacunek; za złorzeczenia i bluźnierstwa — uroczyste wyznanie wszystkich Boskich doskonałości Jego; za nienawiść świata — czułą i gorliwą miłość; za wszystkie zniewagi, które tak dotkliwie ranią Jego czułe serce niech Go przepraszają łzami pożałowania i współczucia.

Jeśli cofniemy się myślą wstecz, w okres pięćdziesięciu lat istnienia Sióstr Marjawitek, ujrzymy ogrom ich cichej, pełnej ofiary pracy i poświęcenia dla oddania i szerzenia czci Przen. Sakramentu i niesienia pomocy swym bliźnim. Ileż to one zniosły niewygód, biedy, wzgardy i niesławy, a wszystko znosiły z radością cierpliwie i wytrwale. Pracy Sióstr zawdzięczamy wspólnie z kapłanami powstanie tylu parafij i domów parafjalnych, szkół, ochronek, przytułków. Powstanie, utrzymanie i rozwój takowych — to owoc ich cichej bezinteresownej i wytrwałej pracy. Za to ich po

---

bą, generałowie.

Pozatem istnieje odwieczna różnica zapatrywań między południem, a północą. Ludność południa Chin żywi niechęć do ludności północy i na odwrót. Wskutek tego żadna z nich nie chce się podporządkować drugiej, co w wyniku nie pozwala na unormowanie wewnętrznych stosunków. Zresztą różnice są dość znaczne, już nietylko pod względem zapatrywań społecznych, a także pod względem usposobienia i języka. Np. język, używany przez ludność południa, nie jest rozumiany na północy. Brak wspólnego języka jest jedną z przyczyn, utrudniających zjednoczenie Chin. Tak samo brak dogodnej komunikacji przyczynia się do pogłębiania chaosu. Chiny nie posiadają prawie zupełnie dróg bitych i bardzo mało dróg żelaznych.

W ostatnich dziesiątkach lat Chiny przeżywały wiele wewnętrznych wstrząsów, Również uwikłane zostały w kilka wojen, które przegrały i w rezultacie utraciły część swych posiadłości i musiały płacić zwycięzcom wielkie koszta przegranej wojny.

W chwili obecnej, jak wiemy, toczy się wojna między Chinami a Japonją. Polityka japońska dąży do opanowania Chin i ugruntowania w nich swoich wpływów. O opanowanie Chin dla swoich interesów stara się także Rosja. Zresztą wiele innych państw broni swoich interesów w Chinach. Należy do nich Anglja, Stany Zjednoczone A. P., Francja. W tej chwili najbardziej ścierają się na terenie Chin interesy Japonji i Rosji. Rosja, która dąży na wschód i Japonja, dążąca z swoją ekspansją na zachód. Jak się ostatecznie stosunki ułożą, trudno w tej chwili przewidzieć. Jedno jest pewne, że nie przyczynia się to do unormowania stosunków wewnętrznych Chin.

Jednak Chiny się budzą i pomału powetują stracony czas. A jak wtedy potoczą się wypadki?

Ostatnio przeniesiono stolicę Chin do Nankinu, który leży mniej więcej w środku tego ogromnego kraju. Największym portem Chin i Azji jest Szanghaj, liczący ponad trzy i pół miljona mieszkańców.

Człowiekiem, który kieruje współczesnemi Chinami, jest generał Czang-Kaj-Czek.

„Junak"

święcenie świat odpłacał im wzgardą, niesławą i prześladowaniem.

Gdy świat nie umiał ich ocenić, Sam Chrystus Pan wyróżnia je, objawiając Matce naszej.

„Oddam wam cały świat".

„Ja Sam wywiodę z ucisku ich, Sam odejmę niesławę od domu waszego. Ten jest lud mój wybrany, niewiasty i mężowie. Im dam moc, aby mi podbili cały świat. Wybrałem głupstwa tego świata, abym zawstydził mądre, zakryłem te rzeczy przed wielkimi i możnymi, a objawiłem je maluczkim" (Dz. Mił. str. 32).

„To jest wojsko Maryi" (Dz. Mił. str. 14).

„I teraz odnowienie świata jest w ręku Maryi, a Imię Jej ogarnie cały świat przez nowopowstałe Zgromadzenie Marjawitów i Marjawitek"(Dz.Mił. 16).

Ufajcie Siostry zachowajcie Regułę a Reguła Was zachowa, spełniajcie wasze powołanie, same adorujcie Boskie Serce Jezusa, wzywajcie Pomocy Maryi, naśladujcie Jej cnoty, szerzcie gorliwie tę cześć przykładem i słowem żywem, a rychło doznacie spełnienia się tych niezwykłych obietnic Bożych i to hojniej niż moglibyście się spodziewać.

Pamiętajcie na słowa Chrystusa „Albowiem zaprawdę powiadam Wam, dopóki nie przeminie niebo i ziemia.... aż się wszystko stanie" (Mat. 5,17).

„Ale słowo Pańskie trwa na wieki" (I Piotr 1.25).

Zmarł T. G. Masaryk

Dok.

Gdy rozlegają się pierwsze pomruki nadciągającej wojny, Masaryk czyni wszystko, by jej zapobiec. Nie zdaje sobie sprawy z możliwości, jakie ten kataklizm otwiera dla idei odrodzenia Czech. Gdy jednak zawierucha już się rozpętała poczyna badać, jakim sposobem bieg wydarzeń wyzyskać dla sprawy czeskiej. Rozwija ożywioną działalność, mimo że nie posiada ani organizacji, ani zbyt licznych zwolenników. Działa skrycie, konspiracyjnie. Wydostaje się przez granicę włoską z Austrji i w Rzymie nawiązuje kontakty z działaczami południowej słowiańszczyzny, wrogimi Habsburgom. W 1915 r. w Genewie, przykłada się już do planowej roboty konspiracyjnej, skierowanej przeciw Austrji. Celem jego jest przekonanie ententy, że Austro - Węgry należy zniszczyć i oswobodzić narody, uciskane przez Habsburgów. I tu przyszło mu z pomocą jego wykształcenie i wszechstronna znajomość ludzi. Zrazu niesłuchany, poczyna powoli przekonywać ludzi, uzyskuje dostęp tam, dokąd zrazu nie chciano go wpuścić. Wreszcie w 1916 roku udaje mu się pozyskać dla swych planów Brianda, jednego z „wielkich" Europy. W Paryżu powstaje czeski komitet narodowy i Masaryk poczyna sobie zdawać sprawę z tego, co już na długo przed wojną zrozumiał Józef Piłsudski, że naród, który chce z wojny wyciągnąć pożytek, musi w tej wojnie uczestniczyć. Z jeńców, zbiegów i ochotników powstają zwolna korpusy czeskie przedewszystkiem na terenie Rosji, ku której zresztą zawsze zwracała się myśl Masaryka z sympatją.

Gdy zaś na kontynencie uczynił już Masaryk wszystko, co wydawało mu się konieczne, wsiada na okręt i udaje się do Ameryki, by zjednać dla swych planów prezydenta Wilsona. Misja udaje się, Masaryk gromadzi w swej profesorskiej kieszeni coraz liczniejsze dokumenty, uznające fakt odrodzenia państwa czechosłowackiego. Jednym z największych — z punktu widzenia interesów czeskiej racji stanu — jego czynów jest zawarcie ze Słowakami pamiętnej ugody pitsburskiej, której w znacznej mierze Czechosłowacja zawdzięcza nietylko swą dzisiejszą nazwę, ale i dzisiejsze granice. Nie trzeba zapominać, że czynów tych dokonywał człowiek, dobiegający 70-ki. Zdrowy i higieniczny tryb życia pozwolił mu przecież zachować pełnię sił fizycznych i umysłowych, które jeszcz przez następne lat 17 pozwolliły mu stać na najwyższem w Czechosłowacji stanowisku i być nietylko symbolem, ale i rzeczywistym czynnikiem spoistości tego państwa.

Wraz ze śmiercią Masaryka znika z widowni politycznej Europy jedna z najtęższych głów, jedna z nawiększych postaci. Czechosłowacja nie znajdzie następcy, którzyby choć w części cieszyć się mógł takim autorytem.

Czy to jako uczony, czy jako najwyższy dostojnik państwowy. Masaryk zachowuje się zawsze z jak największą prostotą i serdecznością, nie znosi najmniejszej ceremonji koło swojej osoby.

Profesor uniwersytetu, który gwiżdże pod oknem swojego ucznia umówioną melodję, by ten zeszedł na dół i poszedł z nim na spacer, — to zjawisko rzadkie wśród profesorów (zwłaszcza filozofji)....

Znany historyk — biograf Emil Ludwig nie ukrywa swojego zdumienia, jakie ogarnęło go, kiedy po obiedzie u prezydenta, gdy goście przeszli do przyległego salonu kinematograficznego, siedziała razem z nimi cała służba zamkowa (jak również żołnierze, wolni od warty) i przyglądała się wraz ze wszystkimi pokazowi filmowemu. Zwołał ją sam „dostojny prezydent": niech sobie też popatrzą i pośmieją się.

Podobnemi zasadami — sprawiedliwości, de-

mokratyzmu i humanitaryzmu — kierował się Masaryk w swojej działalności urzędowej, jako głowa państwa. Nie lubił zatwierdzać wyroków śmierci. Raz, kiedy to uczynił, napisał do skazańca długi list, w którym przedstawił mu motywy swojej decyzji, by ten zrozumiał dlaczego się tak stać musi.

Szczególną sympatją i zaufaniem darzył Benesza, który był jego uczniem jeszcze jako student. Masaryk opiekował się nim jak ojciec; wspomagał go wszelkiemi sposobami (Benesz był biedny); dawał mu do tłumaczenia swoje książki (pierwsze swoje prace naukowe pisał Masaryk po niemiecku, artykuły i t. p.)

Później zadzierzgnęła się między tymi dwoma ludźmi ścisła współpraca polityczna, ukoronowana odbudową niepodległego państwa czeskiego, w postaci demokratycznej republiki. Kiedy w jesieni 1918 roku Masaryk wrócił wreszcie po długiej tułaczce (na obu półkulach) do Pragi i został naczelnikiem państwa, oczekiwał niecierpliwie przybycia Benesza, który miał przyjechać z Paryża. Gdy wreszcie nadszedł ten dzień (dopiero po kilku miesiącach,) stary prezydent wyjechał sam na dworzec na jego spotkanie. Nie wyszedł jednak na peron, obawiając się, by ludzie nie ujrzeli jego wzruszenia, na peron wysłał ministrów, a sam czekał w półciemnej poczekalni dworcowej, gdzie — bez świadków — zamknął w ramionach swojego ulubionego ucznia.

Od tej chwili ci obaj ludzie kierowali bez przerwy losami Czechosłowacji; pierwszy jako prezydent państwa, drugi jako minister spraw zagranicznych, a dziś prezydent.

Z Polski i ze świata

Polska. Dnia 25 b. m. nastąpiło uroczyste poświęcenie i otwarcie mostu imienia Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza we Włocławku na Wiśle, leżącego na trasie drogi państwowej Blizno (pod Kołem) przez Włocławek, Sierpce.

Dnia 26 b. m. o godz. 11.30 na lotnisku mokotowskiem w Warszawie odbyła się uroczystość przekazania 126 samolotów, ufundowanych w ostatnim roku przez społeczeństwo, zorganizowane w LOPP. Była to jedna z największych rewij lotnictwa sportowego.

Ogólna wartość ufundowanych samolotów wynosi zł. 3. 500.000. Przekazywane będą samoloty: szkolne RWD-8 — 83 sztuki turystyczne RWD-13 — 20 sztuk, akrobacyjne RWD-10 — 19 sztuk, sanitarne RWD 13-S — 4 sztuki.

Moskwa. Wyjazdowa sesja kolegjum wojennego najwyższego sądu Z. S. R. R. we Władywostoku skazała na karę śmierci przez rozstrzelanie 19 członków antysowieckiej organizacji terorystycznej, która działała na kolejach Dalekiego Wschodu. Wyrok został wykonany.

Ogólna liczba rozstrzelanych kolejarzy na Dalekim Wschodzie od maja roku bieżącego wynosi 231 osób.

Niemcy. Mussolini przybył do Monachjum. Pociąg nadzwyczajny wjechał na udekorowany dworzec wśród dźwięków hymnu włoskiego i powitalnych okrzyków.

Wychodzącego z wagonu Mussoliniego powitał kanclerz Hitler. Następnie kanclerz Hitler wraz ze swym gościem udał się w otoczeniu licznej świty włosko-niemieckiej na plac przed dworcem, gdzie były zgromadzone liczne delegacje i olbrzymie tłumy ludności. Kanclerz Hitler i Mussolini przeszli między lasem sztandarów i flag.

Z dworca Mussolini odjechał do pałacu książęcego, w którym zamieszka podczas swego pobytu w Monachjum.

Niemcy rozbudowują w szybkiem tempie swoją flotę handlową i wojenną i bliskie są już stanu z przed wojny światowej. Siły na morzu przewyższają nawet potęgę floty francuskiej. Dlatego też stają się niebezpieczni dla wielkich mocarstw morskich.

Obwieszczono w uroczystej formie, że Adolf Hitler „wódz i kanclerz Rzeszy i narodu niemieckiego" został mianowany kapralem honorowym milicji faszystowskiej.

W związku z nadaniem kanclerzowi tej godności prasa tutejsza podkreśla, że ta najwyższa godność nie jest nadawana w zasadzie cudzoziemcom. W historji partji i milicji faszystowskiej jest to pierwszy podobny wypadek.

Egipt. Reuter donosi z Aleksandrji, że w czasie pochodu, zorganizowanego na cześć króla Faruka, w tłumie, liczącym 80 tys. ludzi, powstała wskutek nieopisanego ścisku olbrzymia panika, której organy władz bezpieczeństwa nie mogły opanować. W rezultacie tej paniki około 40 osób poniosło śmierć, a wielu uczestników pochodu jest ciężko rannych.

Japonja. Japończycy złamali opór napotykanych po drodze wojsk chińskich, ale pozostawili poza sobą nieuregulowane oddziały chińskie, które niepokoją straże tylne Japończyków. Siły chińskie, działające na tyłach japońskich, liczą od 25 do 50 tys. żołnierzy, przewyższając liczebnie kolumnę japońską, posuwającą się w głąb kraju. Gdyby te wojska chińskie były w należyty sposób zaopatrzone w broń i amunicję, mogłyby otoczyć oddziały japońskie, przecinając im połączenia z głównemi siłami.

Istnieje przy Lidze Narodów specjalna komisja więziennictwa, która obliczyła, ilu ludzi siedzi za kratami w poszczególnych państwach. I tak: w Norwegji szereg więzień stoi od lat pustkami i przekształcono je nawet na szpitale, lub domy wypoczynkowe, w Anglji na 100 tysięcy ludzi tylko 29 siedzi w więzieniu, w Polsce na 100 tysięcy wolnych wypada już 150 więźniów, w Niemczech 157 ludzi, na Litwie w 162 ludzi, wreszcie Estonja ma najwięcej obywateli za kratami — bo aż 276 ludzi na każde 100 tysięcy.

Doświadczenia nad szkodliwością nikotyny

Smutne skutki palenia tytoniu ujawniają się dopiero po pewnym czasie

Palaczu, przypomnij sobie pierwszego w życiu papierosa i „przyjemności" jakie cię spotkały przy pierwszem zetknięciu się z tytoniem! Bladość twarzy, zimny pot, osłabienie nóg, nudności, wymioty, biegunka, ból głowy, — jednem słowem wszystkie objawy ostrego zatrucia nikotyną. Po pewnym czasie palacz tytoniu już nie odczuwa tych zaburzeń, gdy się już przywykło do tej trucizny, jak to bywa i z innemi truciznami, np. morfiną i t. p. Że znajdująca się w tytoniu trucizna zwana nikotyną jest rzeczywiście dla organizmu zwierzęcego, a zatem i dla ludzi szkodliwą, dowiodły liczne naukowe doświadczenia.

Weź np. szanowny palaczu, z fajki soku tytoniowego, lepkiego, koloru brunatnego i wetrzyj niewielką jego ilość, jak maść, w skórę ucha królika, a zobaczysz, że w miejscu wcierania powstaje silne zapalenie, a po niem i owrzodzenie, trudno się gojące. Taż sama nikotyna wchłaniana do krwi przez wdychanie dymu tytuniowego, rozchodzi się po sokach, wszystkich tkankach organizmu ludzkiego i w nich powoduje stan zapalny stały czyli chroniczny; cierpią przedewszystkiem naczynia krwionośne (skleroza), ważnych dla życie organów: serca, mózgu itd.; potem i same komórki tych organów: komórki błon śluzowych dróg oddechowych, żołądka itd. Ileż to razy przychodzi pacjent i opowiada lekarzowi, że jest przepracowany, zdenerwowany przejściami w życiu, pamięć mu słabnie, a nie podejrzewa nawet, że to nikotyna zatruwa jego cenne komórki w mózgu, sercu itp.

Ciekawe doświadczenia z działaniem nikotyny były przeprowadzone na rybach. Przygotowano nastój 2 gramów tytoniu w litrze wody i nalewano do akwarjum, w którem pływały wesoło złote rybki, taką ilość tego nastoju, aby w wodzie akwarjum ilość wynosiła 22 proc. Złote rybki wkrótce poprzewracały się do góry brzuszkami i poginęły. Jeżeli wlać nastoju tytoniowego mniejszą ilość np. 7 procent i co kilka dni dodawać po trochę tego nastoju, to rybki przywykają do nikotyny i po pewnym czasie zawartość 22 proc., rybek nie zabija, bo one stopniowo przywykły już do tej trucizny.

Jeżeli teraz wziąć 2 rybki przywykłe do nikotyny i 2 rybki do niej nieprzywykłe, wpuścić je razem do jednego akwarjum z wodą czystą, to możemy zrobić ciekawe doświadczenie, dolewając do akwarjum 35 procent nastoju tytoniowego: rybki nieprzywykłe giną, a te, które do nikotyny przywykły, zostają przy życiu, ale zdradzają pewne objawy zatrucia: np. naruszoną równowagę, przewracają się w wodzie. Jeżeli po pewnym czasie, przenieść wszystkie 4 rybki do wody czystej, to odżyją. Jeżeli dalej dodać 40 proc. nastoju tytoniowego, to po 3-ch godzinach wszystkie rybki i przyzwyczajone do tytoniu i nieprzyzwyczajone płyną brzuszkami do góry, ale jeżeli je przenieść do czystej wody, to przywykłe odżyją, a nieprzywykłe pozostaną martwe.

W ten sposób udowodniono z jednej strony szkodliwość nikotyny dla życia ryb, a z drugiej możliwość przyzwyczajenia się do niej przy stosowaniu dawek stopniowo wzrastających. Otóż to przyzwyczajenie pozwala palaczowi znieść tę truciznę bez widocznej szkody. Mówimy: „widocznej" gdyż wkońcu każdy palacz choruje na chroniczne zapalenie gardła, nerwicę serca, zaburzenia wzroku i t. p.

Parafja Radzyminek złożyła dn. 7-go września b. r. na fundusz prasowy 7 zł.

Za ofiarę serdecznie dziękujemy.

Administracja.

Redaktor: Biskup B. Przysiecki. Redaktor odpowiedzialny: Roman Augustyn Gostyński.
Wydawca: Klasztor SióstrMaryawitek w Płocku. Druk. Jana Rżysko. Płock, Dobrzyńska 27 tel.11-79